

Milena Mierzejewska

Życie zakonne i edukacja w klasztorze panien norbertanek w Imbramowicach w świetle Kroniki Zofii Grothówny w latach 1703-1741 : zarys problematyki

Saeculum Christianum : pismo historyczne 21, 169-178

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MILENA MIERZEJEWSKA
WNHiS UKSW, Warszawa

ŻYCIE ZAKONNE I EDUKACJA W KLASZTORZE PANIEN NORBERTANEK W IMBRAMOWICACH W ŚWIETLE KRONIKI ZOFII GROTHÓWNY W LATACH 1703-1741. ZARYS PROBLEMATYKI

Kroniki klasztorne są nieocenionym źródłem do dziejów poznania każdego domu zakonnego. Te „niezwykłe” dokumenty czasu przeszłego prawie zawsze doskonale odzwierciedlają rytm życia za murami klauzury, wszelkie zmagania z niedostatkiem, chorobą i wszelkimi utrapieniami życia codziennego. Prowadzone były z reguły przez przełożonych klasztoru, z czasem wyznaczano do ich spisywania klasztornych kronikarzy, którym zlecano opis wszelkich spraw dziejących się wewnątrz klasztoru, jak i jego kontaktów ze światem zewnętrznym. Takim dokumentem, „swoistym zapisem” dziejących się spraw, była również *Kronika* klasztoru imbramowickiego, skrupulatnie spisywana najpierw przez samą księżkę – Zofię Grothówną, później przez Annę Postupalską, a w końcowych latach przez dwie inne siostry nieznanne z imienia. *Kronika* klasztorna obejmuje 38 lat od pierwszego dnia objęcia przełożęstwa przez Zofię Grothówną aż do jej śmierci. Z kart prowadzonych zapisków przez mniszki wyłania się obraz klasztoru „panieńskiego”, żyjącego według reguły św. Norberta w odległych od zgiełku świata niewielkich Imbramowicach w latach 1703-1741¹. Kronikarki skrzętnie zapisywały wszystkie wydarzenia dziejące się w konwencie za furtą klasztorną. Wstąpienia do zakonu, święcenia, wyjazdy na leczenie, śmierć sióstr i ich egzekwie pogrzebowe. Dziejopisarki ujęły również zapiski dotyczące panien przebywających na naukach w Imbramowicach, posługę kapłańską, odwiedziny krewnych, a także etapy powstawania zabudowań konwentalnych po pożarze w 1710 roku. W Kronice odnotowano także niespokojne czasy panowania Augusta II Wettyna i sprawy związane z zarządzaniem konwentu.

Klasztor norbertanek w Imbramowicach cieszył się dużą popularnością wśród okolicznych panien wybierających życie mnisze. W ciągu 38 lat rządów ksieni Zofii Grothówny nowicjat rozpoczęły 23 panny, z czego tylko trzy zrezygnowały z dalszego pobytu za murami klauzury, widocznie nie czując powołania do życia zakonnego, zaś jedna, Justyna Otfińska, nie doczekała do dnia obłóczyn i zmarła tuż przed samą uroczystością.

1. Wstąpienie do zakonu

Do klasztoru, jak odnotowała ksieni, wstępowały najczęściej panny z dobrych szlacheckich lub bogatych mieszczańskich domów, zdarzały się również ubogie dziewczęta posiadające swoich protektorów, tak jak Anna Postupalska, wychowanka prezentek

¹ Z. Grothówna, *Kronika klasztorna sióstr norbertanek w Imbramowicach 1703-1741*, Kielce 2011.

krakowskich, którą do klasztoru protegował ks. Dominik Lochman, *widząc jak mało jest nowych sióstr, a jak wiele trzeba w klasztorze zrobić*². Były również i takie panny, które nie miały ani pieniędzy, ani patrona, a co za tym idzie nie wniosły żadnego posagu do konwentu, to między innymi Anna Kochanowska i Teresa Wietrzeńska. Wydaje się, że ksieni takie kandydatki przyjmowała równie chętnie jak posażne panny³. Zwyczajowo proszono ksienię klasztoru o przyjęcie, później natomiast, po odbytej próbie to cały konwent decydował o dopuszczeniu panny do obłóczyn. Jeśli panna nie była wcześniej w żadnym klasztorze, prośba rodziców czy krewnych wystarczała, kiedy zaś kandydatka wcześniej wychowywała się w klasztorze lub pobierała tam nauki, to dany konwent potwierdzał jej powołanie i zdolność do służby Bogu w habicie zakonnym. Tak było między innymi z Weroniką Frawówną⁴, którą rekomendowały dominikanki raciborskie, ponieważ tam się wychowywała⁵. Inna panna, Katarzyna Bąkowska była siostrą cioteczną kantora krakowskiego, księdza Stanisława Kręskiego i to on jako jej opiekun prosił o rozpoczęcie procesu włączenia siostry do konwentu imbramowickiego⁶. Rozalię Rzeżyńską protegował Franciszek Kobielski (1725-1736), sufragan kujawski. Z kolei trzy inne panny postanowiły wstąpić do zakonu podczas pobytu na naukach w klasztorze, były to: Salomea Bogucka, przebywająca na ćwiczeniu trzy lata, Teresa Chwalibożanka, która jako uczennica również w klasztorze mieszkała przez trzy lata i Helena Łękwaska przebywająca w zakonie przez sześć lat. Natomiast Anna Pajęcka, która posługiwała u ksieni kilka lat wcześniej została przyjęta właśnie na tej podstawie, Grothówna *widząc panienkę skromną, obyczajów pięknych i z głosem dobrym*⁷ przyjęła ją do zakonu, jednak mimo iż służyła u ksieni, nie wydaje się, aby była panną całkowicie ubogą bowiem od razu stanęła na *próbę* jako panna chórowa⁸.

Częstą praktyką było przyjmowanie do klasztoru dziewcząt bez żadnych ślubów, tak, aby wcześniej zapoznały się z życiem klasztornym przed założeniem habitu. Miały wtedy możliwość przyjrzenia się porządkowi dnia i powinnościom każdej z sióstr, towarzyszyły temu również rozważania duchowe. Z drugiej strony przełożona klasztoru, także i cały konwent przyglądał się kandydatce i oceniał jak postulanka się zachowuje, jakie ma zwyczaje, czy nie uchybia żadnym powierzonym dotychczas obowiązkom i czy ma odpowiednie predyspozycje żeby przez całe życie służyć Bogu w habicie norbertańskim. Sprawdzano także jej posłuszeństwo wobec ksieni oraz starszych sióstr. Był to również czas przygotowań do uroczystości wstąpienia do nowicjatu. Taki okres próby mógł trwać od roku do półtora. W tym czasie można było opuszczać klasztor bez żadnych pozwoleń, ponieważ panna nie złożyła jeszcze żadnych ślubów. Jak odnotowała kronikarka, postulanka Teresa Miraszowska opuściła klasztor na dwa tygodnie przed obłóczynami, wyjeżdżając na prośbę rodziców, aby *świat zobaczyć* przed tym kiedy miała go już nigdy swobodnie i z własnej woli nie oglądać nigdy⁹.

² Z. Grothówna, *Kronika klasztoru sióstr norbertanek...*, dz. cyt., s. 28.

³ Tamże, s. 91.

⁴ W Kronice pisano jej nazwisko na trzy sposoby Frawówna, Frafinówna lub Freifinówna, w niniejszej dysertacji zamiennie.

⁵ Z. Grothówna, *Kronika klasztoru sióstr norbertanek...*, dz. cyt., s. 106.

⁶ Tamże, s. 147.

⁷ Tamże, s. 111.

⁸ Przyjęcie jej do chóru oznacza, że nie była zwykłą służącą, tamże.

⁹ Tamże, s. 191.

2. Oblóczyny

Podczas tej uroczystości panna przyoblekała habit zakonny, stając się mniszką i rozpoczynając okres nowicjatu. Każdy zakon miał i nadal ma inne zwyczaje panujące podczas oblóczyn, które na przestrzeni wieków ciągle ewoluowały¹⁰. Przyjęcie habitu przez siostry mogło odbywać się w dzień świętego patrona lub w zwykły dzień, datę wyznaczała przełożona klasztoru lub komisarz konwentu. W czasie rządów ksieni Grothówny początkowo był nim ks. Dominik Lochman, a później ks. Michał Wodzicki¹¹. Panna była zobowiązana do spowiedzi i egzaminu, który polegał na wyrażeniu o kandydatce opinii przez całe zgromadzenie sióstr, te zaś miały potwierdzić, czy postulanka jest odpowiednią kandydatką do przyjęcia habitu i czy spełnia wymagania określone przez regułę oraz przyjęte zwyczaje klasztoru. Nie da się wykluczyć, że sprawujący w tym czasie funkcję komisarza w klasztorze lub jego delegat także zadawali pytania samej postulante, przy czym przede wszystkim należało się dowiedzieć, czy nie wstępuje do klasztoru pod przymusem, na przykład rodziców bądź krewnych. Taka bowiem decyzja byłaby nieważna a pannę należałoby odesłać do domu pod opieką rodziców bądź opiekunów. Do obrzędu oblóczyn przygotowywała przyszłą zakonnicę tzw. *ubieraczka*. Całą uroczystość i habit fundowali rodzice lub opiekunowie, a przed oblóczynami spisywano intercyzę, w której była określona dokładna kwota posagu, jaką panna wносиła do zakonu. W tym uroczystym dniu mszę odprawiał zwykle komisarz klasztoru lub jego delegat¹², jednak dwa razy zdarzyło się tak, że mszę i uroczystość prowadził biskup. Z kart Kroniki wynika, że przez biskupa Kazimierza Łubieńskiego (1711-1719) została oblóczona Anna Postupalska¹³, zaś przez biskupa Konstantego Szaniawskiego (1720-1732) Katarzyna Bąkowska¹⁴, zaś pannę Teresę Miraszowską oblóczył jej stryj, kanonik krakowski Antoni Miraszowski¹⁵. Na uroczystości byli obecni zarówno goście duchowni, księża i zakonnicy, jak osoby świeckie, przede wszystkim rodzice, rodzeństwo lub krewni bądź opiekunowie. Jeżeli oblóczyny odbywały się podczas święta, w kościele byli obecni również liczni wierni z Imbramowic i okolicznych wsi. Panna wybierała sobie księdza na ojca duchowego, aby w razie potrzeby duchowej czy zwątpienia mogła zwrócić się do niego o radę i pomoc, zaś on był odpowiedzialny za jej rozwój życia duchowego. Zwykle podczas oblóczyn (w okresie świąt) zapraszano kapelę kościelną lub klasztorną, najczęściej z Działoszyc lub Hebdowa. Były to dni wypełnione ogromnym przeżyciem, pożegnaniem świata i bliskich i wejściem zarazem do innej, złożonej i diametralnie różnej rzeczywistości. Panna zostawała *zaślubiona* Bogu i odtąd jej domem stawał się klasztor, którego bez zgody przełożonej nie mogła już opuścić.

¹⁰ Oblóczyny – jest to przyznanie zakonnikom (zakonnicom) habitu, najczęściej po nowicjacie. Od tego czasu zakonnicy są zobowiązani chodzić w habicie, zob. T. Wyrwał, *Oblóczyny*, EK, red. S. Wilk, t. 14, Lublin 2010, kol. 201.

¹¹ Ks. Michał Wodzicki h. Leliwa zm. 1759- dziekan i kanonik krakowski, dwukrotnie deputat na trybunał koronny, podkanclerzy koronny, opat czerwiński, później mogiński, biskup przemyski, J. Szczepaniak, *Spis prałatów i kanoników kapituł kolegiackich diecezji krakowskiej (XVIII wiek)*, Kraków 2008, s. 13, 16; J. S. Dunin-Borkowski, *Genealogie żyjących utytułowanych rodów polskich*, Lwów 1895, s. 633.

¹² Kiedy komisarzem został Michał Wodzicki najczęściej oblóczyny sprawował Stefan Dembiński, kustosz koronny.

¹³ Z. Grothówna, *Kronika klasztoru sióstr norbertanek...*, dz. cyt., s. 28.

¹⁴ Tamże, s. 158.

¹⁵ Tamże, s. 192.

3. Profesja

Po roku (czasami po dwóch latach) następował akt oddania się w służbę Bogu. Siostry składały wówczas publiczne śluby wieczyste. Zobowiązywały się do zachowania przed Bogiem rad ewangelicznych oraz wypełniania obowiązków zawartych w regule zakonu. Wspólnota sióstr przyjmowała nowicjuszkę¹⁶, która od tej chwili nazywała się profeską. Sama msza święta i przygotowania niewiele różniły się od obłóczyn. Jak odnotowały kronikarki zakonne, najpierw odbywał się egzamin i spowiedź, następnie kandydatka musiała odbyć rekolekcje. Śluby przyjmował komisarz klasztoru, najczęściej był to wspomniany ks. Dominik Lochman. Podczas tej uroczystości również byli obecni rodzice i krewni, a przybyli goście, jeżeli mieli większą drogę do pokonania, rozjeżdżali się na drugi dzień, zwłaszcza, kiedy profesja odbywała się w święto lub odpust. Pozostałe zakonnice przebywały w tym czasie w klasztorze i dla nich również było to święto. Powszechnym zwyczajem, jak można wyczytać z kart *Kroniki*, była obecność kapeli z Działoszyc.

4. Posag

Kwota pieniężna zależała od zamożności rodziców lub opiekunów. Z posagów panien wstępujących do klasztoru żył cały konwent, ale z całej kwoty były wydzielone na potrzeby danej siostry pieniądze, które po jej śmierci przechodziły na własność zakonu. Dlatego tak bardzo ważne było, aby rodzice bądź opiekunowie dotrzymywali słowa i wypłacali pieniądze po złożeniu ślubów. Nie zawsze jednak tak się działo. Powszechną praktyką stosowaną przez ksienię Grothównę były sprawy sądowe, które wszczyniała na podstawie spisanej wcześniej intercyzy, tak jak to było między innymi z panną Teresą Chwalibożanką. Rodzice Teresy usilnie starali się o jej pozostanie w klasztorze i złożenie ślubów, kiedy przyszło do wypłaty posagu, trzeba było zakładać sprawę w sądzie, gdyż, jak odnotowała ksieni, było wiele kłopotu z odzyskaniem należnego posagu¹⁷. Dość częstą praktyką było także opóźnienie wypłacenia sum posagowych, wówczas nierzadko siostry musiały, oczywiście po uprzednim zezwoleniu, opuszczać klasztor i jeździć do swoich domów (nie zawsze z sukcesem) po należne sumy, co mogło odwlekać w czasie ich śluby. Tak było na przykład z siostrą Katarzyną Bąkowską, która sądowo walczyła o swój posag z krewnymi i dopóki nie poznała ostatecznej kwoty jej profesja była niemożliwa¹⁸. Z kolei panna Weronika Frawówna nie dostała nic od swoich krewnych, choć obiecali jej sto reńskich złotych. Mniszka Magdalena Zalejska też nie dostała od swoich rodziców żadnych pieniędzy, doszło nawet do tego, że ksieni sama musiała zapłacić za wszystko podczas jej profesji¹⁹. Ks. Dominik Lochman nie pochwałał opuszczania klasztoru w sprawie posagu i raz zawrócił siostrę, niewymienioną w *Kronice* z imienia, z podróży *gdyż musiało się bardziej utrzymać zakonności obserwancyją aniżeli odebranie pieniędzy*²⁰. Jednak z tych sum posagowych utrzymywał się konwent,

¹⁶ T. Wyrwał, *Profesja zakonna, EK*, red. S. Wilk, t. 16, Lublin 2012, kol. 443-445.

¹⁷ Z. Grothówna, *Kronika klasztorna sióstr norbertanek...*, dz. cyt., s. 229.

¹⁸ Tamże, s. 173.

¹⁹ Tamże, s. 139.

²⁰ Tamże, s. 18.

dlatego ksieni Grothówna bardzo tych spraw pilnowała i odnotowywała w 1724 roku w spisywanej Kronice, że dopiero po ośmiu latach od śmierci siostry Franciszki Siemińskiej odebrała zapisaną jej sumę²¹. Nasuwa się smutna refleksja, że często rodzice bądź opiekunowie panny idącej *na służbę Bogu* nie interesowali się jej dalszym losem, licząc, że uda się im *ominąć* wypełnienie zobowiązania względem klasztoru.

5. Rezygnacja z życia zakonnego

Zakon św. Norberta posiada surową regułę, dlatego nie dziwi fakt, że panny, które wyrażały chęć wstąpienia w jego szeregi rezygnowały po czasie. Jak odnotowała ksieni dwie postulanki rezygnowały jeszcze przed oblóczynami, natomiast jedna cztery miesiące po oblóczynach. Nie podano powodu ich rezygnacji. Rozalia Rzeżyńska po rocznej próbie wyjechała do rodziców i więcej nie powróciła²², a panna Józefa Gołębiowska *nie mogła być sposobna do czwiczienia zakonnego*²³, można się jedynie domyślać, że nie spełniała ciężkich wymogów życia zakonnego i dlatego została odesłana²⁴. Z kolei panna Zofia Strońska złożyła śluby w lutym i mimo, iż wcześniej rok przebywała w zakonie, już w maju rezygnowała. Być może miał na to wpływ jej stryj, ówczesny przeor klasztoru karmelitańskiego w Krakowie na Piasku, który usilnie naciskał na jej oblóczyny, a później w maju protestował i nie pozwalał Zofii opuścić klasztoru, siostry nie ugięły się i widząc *jej niedoskonałości*, nie chciały przyjąć jej z powrotem²⁵.

6. Przyjęcie szkaplerza

Do konfraterni zakonu²⁶, założonego przez ksienię Zofię Grothównę bractwa św. Anny, w 1741 roku wstąpiła Anna Grodzicka, mieszkająca w klasztorze trzy lata (wdowa). Uroczyscie wręczono jej szkaplerz²⁷, a akt jej nałożenia odbywał się publicznie²⁸.

²¹ Tamże, s. 174.

²² Tamże, s. 231.

²³ Tamże, s. 211.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże, s. 42-43.

²⁶ Konfraternia, bractwo kościelne- zrzeszenie wiernych, którzy wyznaczają sobie różne cele, przez które mają dążyć do pogłębienia życia chrześcijańskiego, K. Kuźmiak, *Bractwo kościelne, EK*, red. W. Grant, F. Gryglewicz, M. Krąpiec, t. 2, Lublin 1995, kol. 1013-1016.

²⁷ Szkaplerz- łac. scapulare- naramiennik; wprowadzony przez św. Szymona Stocka, przełożonego generalnego zakonu w 1251 r. Miał on objawienie, w którym Maryja obiecała mu uniknięcie ognia piekielnego, w zamian za noszenie szkaplerza. Jest to wierzchnia część habitu, który może być nałożony również osobom świeckim wyznania rzymskokatolickiego przez uprawnionego kapłana. Obrzęd może być sprawowany tylko raz w życiu, szkaplerz można zastąpić specjalnym medalikiem. Noszący szkaplerz doświadczają specjalnej pomocy Matki Bożej w godzinie śmierci i obiecane wybawienie z czyśćca w sobotę po śmierci. Oprócz noszenia szkaplerza trzeba nawiedzać często kościoł i modlić się do Maryi a także raz w miesiącu przystępować do sakramentu pokuty, zob. *Szkaplerz* w: M. Nowodworski, *Encyklopedia Kościelna*, t. 27, Warszawa 1904, s. 518-522.

²⁸ Z. Grothówna, *Kronika klasztoru sióstr norbertanek...*, dz. cyt., s. 254.

Tabela 1 Nowicjuszek w latach 1703-1741

Lp.	Imię i nazwisko	Wstąpienie do zakonu/ próba zakonna	Oblóczyny/ nowicjat	Profesja
1.	Anna Postupalska	8 grudnia 1706	26 lipca 1707	1709
2.	Jadwiga Majerówna	1707	13 października 1707	1709
3.	Zofia Stroińska	1709 (?)	9 lutego 1710	21 maja 1710 – rezygnacja
4.	Justyna Otfinowska	?	–	Zmarła 29 marca 1716
5.	Anna Kochanowska	10 maja 1716	29 sierpnia 1717	3 września 1718
6.	Teresa Wietrzeńska	10 maja 1716	29 sierpnia 1717	29 stycznia 1719
7.	Teresa Zagrodzka	1716 (?)	29 sierpnia 1717	29 stycznia 1719
8.	Weronika Fazerówna	1717 (?)	3 września 1718	29 października 1719
9.	Anna Pajęcka	5 października 1718	28 stycznia 1720	16 lutego 1721
10.	Barbara Grothówna	8 listopada 1718	28 stycznia 1720	16 lutego 1721
11.	Magdalena Zależska	1719 (?)	7 sierpnia 1720	7 sierpnia 1721
12.	Katarzyna Bąkowska	23 maja 1722	17 maja 1723	9 kwietnia 1725
13.	Teresa Miroszowska	21 października 1724	25 listopada 1725	30 marca 1727
14.	Salomea Bogucka	19 maja 1725	11 czerwca 1726	24 czerwca 1728
15.	Teresa Chwalibożanka	7 sierpnia 1726	25 października 1727	21 listopada 1729
16.	Józefa Gołębiowska	?	–	19 października 1727 – rezygnacja
17.	Józefa Urbańska	19 listopada 1728	5 lutego 1730	4 marca 1731
18.	Rozalia Rzeżyńska	5 czerwca 1729	–	29 czerwca 1730- rezy- gnacja
19.	Helena Łękawska	8 grudnia 1737	7 lutego 1738	1739
20.	Katarzyna Nakielska	21 listopada 1737	1739	30 października 1740
21.	Elżbieta Tokarska	1739 (?)	1 czerwca 1740	13 lipca 1741
22.	Katarzyna Grothówna	1739 (?)	6 lipca 1740	25 lipca 1741
23.	Felicjanna Otwinowska	13 listopada 1740	10 sierpnia 1741	1742

W latach 1703 do 1741, a zatem w ciągu 38 lat rządów ksieni Zofii Grothówny odnotowano 23 nowicjuszek. Nie można ustalić dokładnie ich wieku w chwili wstąpienia do zakonu, ale należy przypuszczać, że były to panny raczej młode. Prawdopodobnie wszystkie odbyły roczną próbę przed przyobleczeniem habitu zakonnego, a po tym akcie czekały jeszcze rok na złożenie ślubów wieczystych.

7. Szkoła przyklasztorna

Warto dodać że za przełożenia ksieni Grothówny istniała w klasztorze szkoła, która cieszyła się wielką popularnością wśród okolicznej ludności²⁹. Po pożarze w 1710 roku ze względu na trudną sytuację zarówno mieszkalną jak i materialną oraz ciągłe najazdy

²⁹ Więcej o szkolnictwie klasztorowym w Małopolsce, zob. A. Szylar, *Działalność wychowawczo-edukacyjna żeńskich zgromadzeń zakonnych w Małopolsce w okresie potrydenckim do 1815 roku*, Kraków 2012, o szkole imbramowickiej, tamże, s. 355-359.

wojsk, siostry nie przyjmowały panien na nauki po 1712 roku³⁰ aż do wyświęcenia nowych zabudowań. Panny były zwykle odwożone przez rodziców, albo samą matkę. Czasem opiekunowie zostawali na modlitwę w klasztorze nawet kilka dni. Na naukę przyjeżdżały panny z rodów szlacheckich i bogate mieszczyki. Te najznakomitsze posiadały własne służące i osobne pokoje, a jak zanotowała ksieni Grothówna panny wojewodzianki Braclawskie³¹ miały nawet ... *osobny stół, nie z pannami świeckimi*³².

W czasie odbywającej się nauki istniała możliwość zrobienia dziewczętom przerwy podczas pobytu w klasztorze. Nie była to powszechna praktyka, ale dość często przyjeżdżano po panny na święta lub inne okazje, tak jak to było z pannami Zakrzewską i Kucharską, które *wzięto na kilka niedziel do domu*³³, czy z pannami Chwalibożankami³⁴.

Niektóre panny przyjeżdżały na kilka tygodni, dość często zostawały w klasztorze ze swoimi nauczycielkami, zatem nie chodziło o nauki w takim wymiarze, w jakim pobierały je panny przebywające w zakonie nawet kilkanaście lat. Zapewne chodziło o poznanie klasztoru i obyczajów w nim panujących, o wymiar duchowy, zbliżenie się do Boga poprzez codzienną modlitwę, uczestnictwo w nabożeństwach sióstr norbertanek. I tak Ewa Szembekowa, wojska oświęcimska, zostawiała swoje córki dwukrotnie, rok po roku, w marcu 1718 i 1719 *na kilka niedziel* raz z nauczycielką Francuzką, drugi raz ich towarzyszką była Polka³⁵. Z kolei pani podkomorzyna krakowska przybywszy na odpust św. Anny, który odbywa się 26 lipca, także zostawiła swoją córkę Magdalenę *na kilka niedziel* w 1722, tym razem bez nauczycielki. Można obliczyć, że pobyt panny trwał prawie dziewięć tygodni³⁶.

Na kartach kroniki, skrzętnie prowadzonej przez norbertańskie zakonnice, znajduje się również opis niecodziennego wydarzenia, które „ubarwia” życie za murami klauzury. Otóż panna Teresa Jordanówna od 12 lat mieszkała w klasztorze razem z młodszą siostrą Konstancją. W 1730 roku miała 30 lat. Najprawdopodobniej jej ojciec, wojewoda braclawski, upodobał sobie, aby jego córki wybrały stan zakonny, jednak one, a szczególnie starsza, nie chciały przyjąć habitu, bo jeśli by tak było, dawno już mogły być po profesji. Teresa i Konstancja dość często wyjeżdżały, to do domu *na kilka niedziel*, to do Krakowa do lekarza, dlatego też nie dziwi fakt, że panna Teresa, choć już była w ówczesnym mniemaniu starą panną, korespondowała przez trzy lata z Aleksandrem Łaszewskim³⁷, miecznikiem wieluńskim. Mężczyzna zabiegał także o pannę Teresę, ale widocznie ojciec przeznaczył definitywnie córki do stanu zakonnego, skoro od tylu lat był nieprzejednany. Zakochani listownie umówili się i 1 czerwca 1730 roku zdecydowali się na posunięcie desperackie. Wspólnie zaplanowali, bardzo szczegółowo i z pomysłem, ucieczkę panny Jordanówny z klasztoru.

³⁰ Z. Grothówna, *Kronika klasztorna sióstr norbertanek...*, dz. cyt., s. 59.

³¹ Ojciec panien Michał Jordan z Zakliczyna h. Trąby (zm. 1739), syn Franciszka, kasztelana wojnickiego, otrzymał staranne wykształcenie, w młodości podróżował po Europie, brał udział w wojnie z Turcją, brał czynny udział w pracach Trybunału Koronnego, J. Gierowski, *Jordan Michał Stefan, PSB*, t. 11, Wrocław- Warszawa- Kraków, 1964-1965, s. 280.

³² Z. Grothówna, *Kronika klasztorna sióstr norbertanek...*, dz. cyt., s. 109-110.

³³ Tamże, s. 179.

³⁴ Tamże, s. 192.

³⁵ Tamże, s. 130, 124.

³⁶ Tamże, s. 150-151.

³⁷ Aleksander Łaszewski h. Szeliga (zm. ok. 1753) – prawdopodobnie miecznik wieluński, A. Gąsiorowski, *Urządnicy województw łeczyckiego i sieradzkiego XVI-XVIII*, Kórnik 1993, s. 217.

Jak zapisała na kartach Kroniki ksieni Grothówna, w przeddzień powynosili większość rzeczy Teresy do pobliskiej gospody, siostry zaś zajęte codziennymi sprawami i modlitwą nie zauważyły nic, co mogłoby je zaniepokoić. Wieczorem naznaczonego dnia, siostry Jordanówny wyszły na spacer, były z nimi służąca i dziewczynka, być może panna na naukach. Około dziewiątej wieczorem starsza siostra odesłała Konstancję do klasztoru, a sama została w ogrodzie z małą dziewczynką, pod pretekstem zmówienia pacierza. Dziewczynce kazała pilnować głównych drzwi, które dodatkowo zablokowała kamieniem, a sama poszła do bramy, gdzie czekało na nią dwóch mężczyzn: Polak i Niemiec. Mężczyźni przecięli kłódkę i wyprowadzili pannę poza mury klasztorne. Wybranek serca panny Teresy czekał nieopodal, z kilkoma ludźmi na koniach i wszyscy razem ruszyli szybko w kierunku pobliskich lasów. Tam stał przygotowany dla nich powóz, którym uciekli dalej. W klasztorze tymczasem, mała dziewczynka z płaczem pobiegła do młodszej panny Jordanówny, mówiąc, że nie wie, gdzie jest panna Teresa. Rozpoczęto poszukiwania w ogrodzie, ale dopiero o godzinie jedenastej zawiadomiono ksienię Grothównę. Nie było szans na odnalezienie zakochanych mimo wysłania kilku konnych na poszukiwania³⁸. Ojciec panien najwyraźniej zrozumiał, że siłą i uporem córek do niczego nie zmusi, dlatego w cztery miesiące po ucieczce starszej córki z klasztoru przyjechał i zabrał młodszą do domu.

Tabela 2 Panny na naukach w latach 1703-1741, wymienione w Kronice.

Lp.	Imię i nazwisko	Data przyjęcia	Wiek	Data zakończenia nauki
1.	Katarzyna Helena Czajowska	1 maja 1712	11 lat	22 lutego 1716
2.	Anna Zakrzowska	12 maja 1712	8 lat	11 października 1712
3.	Teresa Modrzewska	ok. listopad 1714	?	13 marca 1717
4.	Katarzyna Grothówna	1714	4 lata	1717
5.	Katarzyna Zaborska („panna na stół”)	10 lutego 1717	16 lat	?
6.	Katarzyna Nehrebecka	4 marca 1717	10 lat	9 marca 1720
7.	Panna Soldadyna	26 kwietnia 1717	12 lat	2 kwietnia 1719
8.	Teresa Jordanówna	11 sierpnia 1718	18 lat	1 czerwca 1730-ucieczka
9.	Konstancja Jordanówna	11 sierpnia 1718	12 lat	28 października 1730
10.	Ewa Minkiewiczówna	14 października 1718	8 lat	30 kwietnia 1722
11.	Barbara Ryntówna („panna na stół”)	10 stycznia 1719	?	
12.	Agnieszka Starowiejska	18 lutego 1719	11 lat	21 marca 1722
13.	Dwie panny Kucharskie	?/2 marca 1719	?/12 lat	15 grudnia 1720
14.	Barbara Smidówna	ok. marzec 1719	?	?
15.	Francuzka- podopieczna podstoliny koronnej Łubieńskiej	14 marca 1719	?	8 sierpnia 1719
16.	Panna Krzeszowa	28 lipca 1719	9 lat	?
17.	Panna Krzeszowa	25 sierpnia 1720	8 lat	?
18.	Agnieszka Misiowska („panna na stół”)	14 października 1720	16 lat	22 lipca 1722
19.	Anna Chwalibożanka	30 września 1721	10 lat	22 lipca 1723

³⁸ Z. Grothówna, *Kronika klasztoru sióstr norbertanek...*, dz. cyt., s. 230.

20.	Józefa Urbańska	28 sierpnia 1722	8 lat	Profesja 1731
21.	Salomea Bogucka	5 października 1722	12 lat	Profesja 1729
22.	Salomea Chwalibożanka	11 kwietnia 1723	9 lat	10 czerwca 1726
23.	Teresa Krzeszówna	8 maja 1723	14 lat	4 lipca 1724
24.	Bogumiła Zakrzewska	18 maja 1723	7 lat	24 grudnia 1725
25.	Anna Gołębiowska	10 czerwca 1723	10 lat	10 maja 1724/ 24 czerwca 1727
26.	Teresa Chwalibożanka	18 lipca 1723	10 lat	Profesja 1729
27.	Helena Kucharska	3 czerwca 1724	9 lat	24 grudnia 1725
28.	Zofia Ungierówna	11 czerwca 1724	?	3 października 1724
29.	Róża Ungierówna	11 czerwca 1724	?	3 października 1724
30.	Zuzanna Bogucka	31 października 1724	7 lat	1 września 1729
31.	Aniela Chlewicka	18 maja 1725	8 lat	1 lipca 1727
32.	Teofila Szumowska	20 stycznia 1726	8 lat	?
33.	Zofia Konicka	22 lipca 1726	?	?
34.	Teresa Sędzianka	26 września 1726	8 lat	?
35.	Antonia Wilkońska	22 lutego 1728	8 lat	?
36.	Salomea Bela	4 marca 1728	7 lat	?
37.	Aleksandra Zakrzewska	26 listopada 1728	11 lat	25 maja 1730
38.	Anna Zakrzewska	26 listopada 1728	9 lat	25 maja 1730
39.	Teresa Kobielska	4 maja 1729	?	?
40.	Dwie panny Zawalskie	1730	?	2 kwietnia 1731
41.	Helena Łękawska	12 maja 1731	12 lat	Profesja 1739
42.	Teresa Żarska	12 maja 1731	5 lat	?
43.	Anna Byszowska	11 sierpnia 1731	8 lat	?
44.	Ewa Ponińska	6 września 1737	3 lata	1738
45.	Marianna Konarska	11 marca 1740	?	?
46.	Agnieszka Zakrzewska	11 marca 1740	?	?
47.	Marcjanna Packówna	20 maja 1740	13 lat	?
48.	Anna Albrzykowska	16 lipca 1740	12 lat	?
49.	Mariana Żarska	2 listopada 1740	10 lat	?
50.	Franciszka Żarska	2 listopada 1740	5 lat	?
51.	Panna Szudrawska	17 stycznia 1741	13 lat	?

Do klasztoru w Imbramowicach na naukę w przeciągu 38 lat zgłosiło się pięćdziesiąt panien, są to dane przybliżone, prawdopodobnie uczennic było więcej, ale ze względu na lukę w kronice nie ma możliwości ustalenia dokładnej liczby. Najmłodsza panienka na ćwiczeniu, Ewa Ponińska, miała trzy lata, najstarsza zaś, Teresa Jordanówna, 18 lat. Dane odnośnie wieku dziewcząt są niepełne, z kart *Kroniki* można jednak wyczytać, że jedna panienka miała w chwili oddania na nauki cztery lata, dwie pięć lat, trzy siedem lat. Najwięcej, bo dziewięć dziewcząt miało osiem lat, a cztery – dziewięć lat. Dziesięcioletnich dziewczynek było pięć, jedenastoletnich – trzy, a dwunastoletnich – sześć. Starsze panny już rzadziej pobierały nauki, po jednej pannie w wieku 13 i 14 lat i dwie szesnastolatki. Średni wiek rozpoczęcia nauki

wynosił 9,5 roku. Nie było sprecyzowanego programu nauczania, dlatego też okres przebywania w klasztorze bywał różny i zależał w dużej mierze do rodziców panienek. Zwykle trwał 2 do 3 lata. Najdłużej, bo 12 lat, w klasztorze przebywały panny Jordanówny.

Szkoła klasztorna w Imbramowicach cieszyła się wielką popularnością także w kolejnych latach. Liczba uczennic nierzadko dochodziła do 60. W czasie kasat klasztorów na ziemiach polskich Imbramowice dzięki szkole zostały klaszturem etatowym, bez możliwości przyjmowania sióstr do nowicjatu. Siostry nauczały do 1948 roku, kiedy władze komunistyczne zamknęły szkołę, a jej majątek przekształcono w Państwowe Gospodarstwo Rolne.

Religious life and education in the Norbertine nunnery in Imbramowice in view Chronicle of Sophia Grothówna in years 1703-1741.

Outline of problems

Summary

The article describes everyday life and monastic school in the Norbertine convent in Imbramowice in years 1703-1741. Information is based entirely on the *Chronicle* conducted by the abbess Sophia Grothówna. Everyday life, although the Norbertine convent is an enclosed convent, was rich in a variety of events. The article includes information about circumstances of young ladies joining the monastery, postulate and final vows (after a year or two years from the beginning of the novitiate). Candidates wanting to join the monastery had to bring suitable dowry, although this may have taken a number of years to collect by the abbess. The article also contains information describing the school run in a convent for young ladies from the surrounding area, and further afield. Girls stayed for a few years or a few weeks, as there was no fixed curriculum, specifying the number of months or years of education. The Article also contains two tables: novices joining the Norbertine nunnery in Imbramowice in years 1703-1741 and girls living in the monastery and attending to convent school in the same range of years.

Keywords: woman, female monastery, Norbertine, enclosure, Sophia Grothówna, monastery school